

Sygn. akt: I C 703/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Wojciech Waclaw
Protokolant:	sekr. sądowy Paulina Pawłowska

po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2017 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. K.**

przeciwko W. S.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I. zobowiązuje pozwanego W. S. do przeproszenia powoda K. K., poprzez przesłanie na adres powoda pisma o treści: „Niniejszym przepraszam Pana K. K. za użycie podczas posiedzenia Komisji (...) R. G. J. w dniu 5 października 2015 r. słów mogących sugerować próby uzależniania podejmowania przezeń czynności służbowych od wręczania korzyści majątkowych, co nie koresponduje z rzeczywistością i narusza dobre imię powoda”, przy czym upoważnia powoda do opublikowania wyżej wymienionego pisma na tablicy ogłoszeń U. G. J. na czas nie dłuższy niż 1 miesiąc;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 325,- zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

Sygn. akt I C 703/16

UZASADNIENIE

Powód K. K. pozwem z dnia 1 grudnia 2016 r. domagał się zobowiązania pozwanego W. S. do przeproszenia powoda w postaci złożenia na tablicy ogłoszeń gmachu U. G. J. pisemnych przeprosin za naruszenie jego dóbr osobistych o treści „Przepraszam Pana K. K. – kierownika Zakładu (...) w J. – za to, że pomówiłem go podczas posiedzenia Komisji (...) w dniu 5 października 2015 r. o próbę wyłudzenia łapówki. Jednocześnie przyznaje, że pomówienie to jako niekorespondujące z rzeczywistością naruszyło dobra osobiste pana K. K. i tym samym wyrządziło mu krzywdę jako człowiekowi i osobie pełniącej funkcję publiczną.

Jednocześnie powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 3.000 złotych na wskazany w pozwie cel społeczny.

Powód domagał się także zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska powód wskazał, że jest kierownikiem Zakładu (...) w J..

Podczas posiedzenia Komisji (...)w dniu 5 października 2015 r. pozwany użył wobec powoda wielu mocnych słów i obelg, zaś na koniec posiedzenia stwierdził, iż jego sprawa nie została rozpatrzona pozytywnie, gdyż powód nie otrzymał od niego łapówki.

Oskarżenie to padło w obecności członków Komisji, a chodziło o to , że pozwany nie chciał podpisać standardowej umowy obowiązującej na terenie Gminy J. o dostarczanie wody, bowiem uznawał, iż powinna obowiązywać go umowa innej treści.

Pozwany nie działał w granicach dozwolonej krytyki, czy też uzasadnionego społecznie interesu, wobec czego powództwo jest uzasadnione.

Pozwany W. S. wniósł o oddalenie powództwa.

W pierwszej kolejności podniósł, iż do swej wypowiedzi został sprowokowany i miała ona treść inną treść tj. „Chyba jest mu żal, że nie otrzymał przy tej budowie łapówki” (k(...)).

Wskazał również że wręczanie łapówek sugerowali mu uprzednio pracownicy (...) J..

Dodał również, iż działał i nadal działa w ramach dozwolonej krytyki i w interesie społecznym, w celu poprawy jakości usług świadczonych przez (...) J..

Przedstawił jednocześnie szeroko tło sytuacji konfliktowej, zaistniałej na tle rozbieżności między nim a powodem co do treści umowy o dostawę wody, proponowanej w wersji standardowej przez (...) J. i reprezentującego go powoda, zarzucając brak zrozumienia dla jego racji. (k(...)) i nast.)

Sąd ustalił i zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie choć nie w pełnym dochodzonym pozwem zakresie.

Bezspornym przy tym w sprawie jest czas i sytuacja w której powód wypowiedział słowa dotyczące powoda, a nawiązujące do łapówki rozumianej jako bezprawnie żądanej (lub potencjalnie wręczanej), jak również konflikt i tło konfliktu zaistniałego pomiędzy pozwanym a powodem.

Okoliczności te nie są pomiędzy stronami sporne w tym co najmniej znaczeniu, iż strony nie spierają się co do tego, że powód wbrew stanowisku pozwanego nie zgodził się na zawarcie z nim umowy o włączenie do sieci wodociągowej, przy czym obie strony obstają w tej mierze przy swym stanowisku, uznając iż racja leży po stronie każdej z nich.

Również nie jest w sprawie kwestionowanym, iż powód i pozwany zostali zaproszeni na posiedzenie Komisji (...), gdzie zamierzano nakłonić ich do uwspólnienia w jakiejś mierze swych stanowisk, co położyłoby kres konfliktowi.

Okoliczności te Sąd ustalił jako bezsporne lub niezaprzeczone, znajdujące też oparcie w zeznaniach przesłuchanych świadków oraz stron.

W tym też miejscu i dla porządku wskazać należy, że podstawą faktyczną żądania w sprawie jest treść wypowiedzi pozwanego mającej miejsce podczas wzmiankowanego posiedzenia Komisji i mająca zarzucać powodowi próbę wyłudzenia łapówki i uzależnienia przez powoda podpisania umowy z pozwanym na warunkach dlań korzystniejszych - od otrzymania korzyści majątkowej.

Pozwany podejmując przy tym obronę procesową w sprawie, w pierwszej kolejności zaprzeczył, by użył wobec powoda słów przypisywanych mu wprost pozwem, przy czym potwierdził, iż użył słów, które jakkolwiek w swej wymowie i treści mogły być podobne, to jednak nie były tożsame z zarzucanymi.

W tym stanie rzeczy istota rozstrzygnięcia ogniskowała się wokół ustalenia, czy doszło ze strony pozwanego do zachowań i wypowiedzi o jakich mowa w pozwie, oraz czy wypowiedzi te winny skutkować nakazami i sankcjami sformułowanymi żądaniem pozwu.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Stosownie zaś do art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Zgodnie też z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W ocenie Sądu, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy przysporzył podstaw dla uznania, iż dobra osobiste w postaci dobrego imienia powoda zostały niewątpliwie naruszone, choć Sąd nieco odmiennie niż to zostało uczynione w pozwie, ustalił literalną treść słów, które padły ze strony pozwanego.

Pozwany bowiem konsekwentnie twierdził - i tak też potem zeznał - że użył podczas sesji Rady słów „chyba jest mu żal, że nie otrzymał przy tej budowie łapówki”. W ocenie Sądu takiej treści wypowiedzi faktycznie mogły mieć w istocie miejsce. Wskazać bowiem należy, iż sami świadkowie zawnioskowani przez powoda zeznali, iż pozwany mówił, iż „nie da się nic załatwić, bo trzeba dać łapówkę...”, czy „trzeba by Panu dać w łapę”, czy wreszcie „trzeba Panu dać w łapę, by sprawa miała finał”(k. 74v – 75).

Co więcej świadek w swych zeznaniach (k. (...) v) potwierdził, iż pozwany mógł wypowiedzieć słowa cytowane przez pozwanego. Podobnie drugi ze świadków podał, iż padły słowa „Pan mi nie chce pomóc, bo nie dostał Pan łapówki”.

Powyższe potwierdził w swych zeznaniach sam pozwany zeznając, iż z pewnością padły słowa „...bo nie dostał Pan łapówki..- k (...) v).

W ocenie Sądu przedstawiony wyżej materiał daje pełne podstawy dla ustalenia, że doszło do naruszenia dobrego imienia powoda, przy czym na tle zaistniałej sytuacji procesowej brak jest podstaw dla uznania (jak to zostało sformułowane w uzasadnieniu pozwu i samym jego żądaniu w postaci treści żądanych przeprosin), iż pozwany wprost miałby informować (podawać nieprawdziwy fakt), że powód dopuścił się usiłowania tj. próby „wyłudzenia” łapówki.

Oczywiście słowo „wyłudzenie” należy tu rozumieć w dużym skrócie jako tyle, co „żądanie wręczenia”, bowiem nie sposób tu oczywiście uznać, by chodziło o wyłudzenie jako uzyskanie czegoś, zwłaszcza pieniędzy, w wyniku podstępu, kłamstwa lub oszustwa. To określenie w realiach sprawy należało uznać raczej za niezręczne użycie słowa „wyłudzenie” nieprzystającego do zaistniałej sytuacji.

Drugorzędnym przy tym jest, jak zresztą zeznał ostatecznie sam powód fakt, czy przypisano mu żądanie, czy stan „żału, że nie dostał łapówki”

W ocenie Sądu bowiem oczywiście naruszającym dobre imię jest przypisanie powodowi już choćby tego, że jest mu „żał, że nie otrzymał łapówki”.

Jest to bowiem w istocie przypisanie komuś stanu w postaci co najmniej psychicznej i nie tylko psychicznej gotowości przyjęcia nienależnej, bezprawnej korzyści, jeśli nie wprost czynnego oczekiwania na jej wręczenie.

Już przypisanie takiej to sytuacji godzi w ocenie Sądu w opinię powoda jako pracownika odpowiedzialnego za określony odcinek powierzonych mu służbowo zadań i to opinię niezbędną dla właściwego ich wypełniania.

Wzmiankowany zaś stan gotowości, czy oczekiwania na bezprawną korzyść w związku ze świadczoną pracą, może sugerować, jeśli wprost nie sugeruje, że dana osoba może takie korzyści w związku z wykonywaniem obowiązków w ogólności przyjmować.

Nie sposób przy tym w ocenie Sądu uznać, iż pozwany działał w granicach swobody wypowiedzi czy dozwolonej krytyki.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu dano bowiem niejednokrotnie wyraz pogładowi, że nie dochodzi do naruszenia dobra osobistego gdy wyrządzona drugiemu przykrość (dolegliwość) jest według przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie - przykrością (dolegliwością) małej wagi, nie przekraczającą więc progu, od którego liczyć się już będzie naruszenie dobra osobistego, zaś stopień przeżywanej przykrości przez dotkniętego naruszeniem może mieć znaczenie wtedy, gdy próg ten został przekroczony. S. to zostało również zaakceptowane przez Sąd Najwyższy w wyroku SN z 28. II. 2003 r. V CK 308/02, OSN 2004 Nr 5 poz. 82. , gdzie dano wyraz zapatrywaniu, iż "Przy ocenie naruszenia czci należy uwzględniać nie tylko znaczenie użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych."

Prawdą też jest, iż pewne określenia w zależności od całokształtu okoliczności mogą być z tego punktu widzenia oceniane odmiennie.

Tu jednakże niewątpliwie jako wykraczające poza zakres dopuszczalnej krytyki i naruszające dobra osobiste powoda należało potraktować właśnie wypowiedź pozwanego.

Skoro bowiem nie budzi bowiem wątpliwości, że w powszechnym odbiorze, werbalne kojarzenie pracownika jednostki samorządowej z „łapówką”, ma wydźwięk jednoznacznie pejoratywny i zniesławiający, zaś jak się wydaje określenie to zostało użyte bez jakiegokolwiek rzeczowej potrzeby, w obecności innych osób, to w konsekwencji winno ono być uznane za wypełniające dyspozycję art. 23 i 24 kc i tym samym uzasadniające nakazanie złożenia stosownego oświadczenia czyniącego zadość skali naruszenia dobrego imienia.

Nie sposób też uznać, by działanie pozwanego było pobawione bezprawności, co skutkowałoby oddaleniem żądania.

W orzecznictwie podnosi się, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je, oraz że „do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, 2) wykonywanie prawa podmiotowego, 3) zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz 4) działanie w obronie uzasadnionego interesu” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, LEX nr 8996).

Artykuł 24 § 1 k.c. wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych, zgodnie zaś z ogólną zasadą zawartą w art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Gdy powód udowodni naruszenie swoich dóbr osobistych, na pozwanym ciąży obowiązek wykazania, że dokonane naruszenie nie było bezprawne i udowodnienie okoliczności, które w świetle prawa uzasadniały ingerencję w sferę dóbr osobistych powoda. Ciężar udowodnienia braku bezprawności spoczywa na tym, kto dobro prawne narusza, a zatem na stronie pozwanej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 sierpnia 2016 r., I ACa 242/16, LEX nr 2115451).

Pozwany nie przedstawił twierdzeń, a tym bardziej dowodów, które procesowo pozwalałyby na przyjęcie, że bezprawność jego zachowania została wyłączona, w tym np. by powód oczekiwał jakichkolwiek nienależnych korzyści a pozwany miałby po temu by tak sądzić realnie i uzasadnione korzyści, co szerszego uzasadnienia nie wymaga.

Wobec braku okoliczności, które uzasadniałyby w tym kontekście legalność zachowania pozwanego, nie budzi też wątpliwości cecha bezprawności naruszenia przez pozwanego dóbr osobistych.

Z brzmienia przywołanego wcześniej art. 24 § 1 zd. 2 wynika, że w razie dokonanego już naruszenia dobra osobistego ten, czyje dobro zostało naruszone, może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Treść tego przepisu prowadzi do dwóch istotnych wniosków, a mianowicie, że poszkodowany może łączyć żądanie zaniechania dalszych naruszeń z żądaniem usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego (może „również” żądać) oraz że przepis ten nie określa wszystkich czynności, których sprawca naruszenia powinien dokonać w celu usunięcia skutków tego naruszenia

W tym kontekście Sąd uznał pisemne przeproszenie powoda przez pozwanego za uzasadnione, adekwatny i wystarczający środek do usunięcia skutków dokonanego naruszenia w rozumieniu art. 24 § 1 k.c.

Zauważyć należy, że do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło w ograniczonym gronie, tj. wobec osób obecnych na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej Rady Gminy J..

Postulowany zatem pozwym sposób złożenia oświadczenia, przemawia przede wszystkim za tym, by usunięcie skutków naruszenia nastąpiło przede wszystkim w relacji pomiędzy samymi stronami, wobec czego to za zupełnie czyniący zadość treści wzmiankowanych przepisów należało uznać obowiązek przeproszenia i to w formie pisemnej.

Sąd przy tym pominął rozbudowane szczegóły dotyczące np. funkcji piastowanej przez powoda, bowiem dla usunięcia skutków naruszenia ma to znaczenie jeśli nie obojętne, to z pewnością drugorzędne.

Jeśli zaś chodzi o pewne jakkolwiek ograniczone, to rozszerzenie kręgu osób, które mogłyby i miałyby się zapoznać z oświadczeniem – to Sąd w tej mierze upoważnił powoda do opublikowania pisma na tablicy ogłoszeń przez rozsądny okres, czyniący zadość potrzebie należytego usunięcia skutków naruszenia.

Dodatkowo, jeśli chodzi o treść przeprosin, Sąd uwzględnił tu te elementy wypowiedzi, które formułują nieuzasadnioną sugestię odnoszącą się do cech czy potencjalnych zachowań powoda, co zostało już obszernie wyłuszczone we wcześniejszej części rozważań.

Nie zasługiwało natomiast na uwzględnienie żądanie zasądzenia odpowiedniej sumy na wskazany przez powoda cel społeczny. Z jednej bowiem strony należało mieć na uwadze ograniczony zasięg dokonanego naruszenia, skoro do wypowiedzi doszło w czasie posiedzenia Komisji Rewizyjnej.

Z kolei zaistniałe naruszenie, choć godziło w dobra osobiste powoda, o czym już była mowa, nie było połączone z poczuciem wyjątkowo znacznej krzywdy i stanowiło w istocie jeden z incydentów składających się na całokształt zaistniałego pomiędzy stronami konfliktu.

Z tego konfliktu służyć miało m.in. zaproszenie obu stron na posiedzenie Komisji.

Zwrócić też należy uwagę, co wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, w postaci choćby zeznań świadków i powoda, że powód cieszy się nadal wśród podległych mu pracowników oraz innych pracowników Gminy nieposzlakowaną opinią i szacunkiem, co w istocie zbędnym czyni sięganie po środki o charakterze represyjnym i finansowo dotkliwym.

Z kolei zauważyć należy, iż pozwany sam na rozprawie wyraził swoiście „czynny żal” oświadczając, iż nie było jego intencją aby sugerować, że powód bierze łapówki. (k(...)).

Pozwala to wyrazić nadzieję, iż działanie pozwanego miało charakter incydentalny, a także o umiarkowanym nasileniu złej woli.

Powyższe również nie pozostaje bez wpływu na ocenę potrzeby sięgania po środek w postaci zadośćuczynienia i to wobec pozwanego, który jak wynika z akt sprawy, nie jest osobą majątną i dysponującą środkami umożliwiającymi zapłatę bez uszczerbku dla jego bieżącego utrzymania.

Ta ostatnia okoliczność przesądziła również za częściowym jedynie obciążeniem pozwanego kosztami procesu w oparciu o przepis 102 kpc zastosowany tu posiłkowo.

Jakkolwiek bowiem roszczenie o nakazanie przeproszenia zostało uwzględnione w całości, to jednak sytuacja majątkowa pozwanego przemówiła za odstąpieniem od znacznej części kosztów procesu.